

## Rozdział 3

---

# KREACJA WIZERUNKU WSCHODNICH SĄSIADÓW W *ANNALES*

### 3.1. BADANIA NAD WIZERUNKIEM WSCHODU

Wraz ze zmieniającymi się warunkami historycznymi zmienia się sposób postrzegania narodów. Dlatego też stworzenie usystematyzowanego i syntetycznego obrazu danej nacji, czy też grupy ludzi, na podstawie dzieła obejmującego swym zasięgiem tak szerokie ramy chronologiczne, jest niezmiernie trudne. Prowadząc badania dotyczące kreacji wizerunku cudzoziemców, dokonując klasyfikacji sądów i opinii, czuję się zobowiązana do weryfikacji zamieszczonych przez dziejopisa faktów. Jan Długosz pisząc swe największe dzieło, relacjonując wydarzenia od czasów bajecznych po rok 1480, wiele miejsca poświęcił na elementy opisu poszczególnych nacji. Jednakże musimy mieć na uwadze fakt, iż są to informacje osadzone w ściśle określonym kontekście historycznym. Sztucznym byłby twór składający się jedynie z powyrywanych z kontekstu fragmentów, które nabierają znaczenia dopiero po uprzedniej analizie i interpretacji całego podłoża.

Z metodologicznego punktu widzenia swoje rozważania na temat sposobu postrzegania cudzoziemców powinnam zacząć od zdefiniowania podstawowego pojęcia, jakim jest opinia jednośki. Według A.F. Grabskiego „Przez opinię rozumiemy zazwyczaj [...] powstałe w umyśle ludzkim wyobrażenie o przedmiocie, na które składa się mniej lub więcej adekwatne jego odbicie, przetworzone zgodnie z całokształtem jego poglądów, ze światopoglądem podmiotu”<sup>1</sup>. Zatem, ażeby odtworzyć wizerunek obcych, jaki wykreowany został w dziele Jana Długosza winniśmy cały czas mieć na uwadze światopogląd autora i determinanty, jakie go ukształtowały. Badacze zajmujący się obliczami wschodu

---

<sup>1</sup> A.F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X–XIII w.*, Warszawa 1964, s. 5.

w dziejopisarstwie polskim podkreślają, iż priorytetową metodą prowadzenia badań nad kronikami polskimi, jest „metoda wpływów”, bądź jej alternatywa — „metoda filiacji”<sup>2</sup>. Albina i Henadz Semiańczuk przytaczając J.Powierskiego, zwracają uwagę na niewystarczalność analizy genetycznej, na potrzebę uwarunkowania idei, jej funkcji w społeczeństwie<sup>3</sup>.

Nadrzędnym celem, jaki sobie postawiłam, w tej części pracy, jest podjęcie próby udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: w jaki sposób Długosz przedstawiał cudzoziemców ze wschodu, jakie miejsce zajmowali oni na kartach jego Roczników, czy kwestie wyznaniowe determinowały stosunek, opinię i sposób prezentowania przez niego obcych.

Kronikarze polscy bardzo często podejmowali się prób opisywania Rusi i jej mieszkańców. Wiadomym jest, iż opowieści te różniły się między sobą, a wraz z rozwojem kronikarstwa zakres i poziom wiadomości systematycznie się zwiększał<sup>4</sup>. Jakub Skomiał szczegółowo zajmował się badaniem wizerunku Rusi w polskim kronikopisarstwie i dowiódł, iż w kronice Janka z Czarnkowa po raz pierwszy, pod rokiem 1382 pojawiła się nazwa Biała Ruś. Wzmianki o Rusinach obecne są także w kronice Wincentego Kadłubka, Galla Anonima oraz Kallimacha. Jan Długosz uzupełniając wiadomości poprzedników o swoje spostrzeżenia także maluje nam obraz Rusinów, który to następnie rozwijali jego kontynuatorzy<sup>5</sup>. Treść kronik i stosunek ich autorów do Rusi stanowi przedmiot zainteresowania badaczy. Problematyką stosunku polskich kronikarzy do Rusi zajmował się Jan Powierski, w swojej pracy pt.: „Polacy o Ukraińcach, Ukraińcy o Polakach. Materiały z sesji naukowej pod redakcją Tadeusza Stegnera” wyczerpująco przedstawił stosunki polityczne Rusi i Polski w XI i XII wieku. Tematyką tą zajmował się także przytoczony już prze mnie Andrzej Feliks Grabski, który opisując Polaków w oczach obcych dokonał także charakterystyki wizerunku obcych (w tym Rusinów) w oczach Polaków. Zagadnienie stosunków polsko-ruskich poruszane było także przez Franciszka Sielickiego, który analizował problem ten w okresie od XII do XV wieku, a także przez wspomnianego już Jakuba Skomiała — autora artykułu pt.: „Polscy kronikarze wieków średnich o Rusi i Rusinach”, oraz Albinę Semiańczuk i Henryka Semiańczuk — autorów artykułu traktującego o obliczu Wschodu w dziejopisarstwie polskim.

---

<sup>2</sup> A. Semiańczuk, H. Semiańczuk, *Oblicza Wschodu w dziejopisarstwie polskim*, [w:] *Oblicza Wschodu w kulturze polskiej*, pod red. G. Kotlarskiego i M. Figury, Poznań 1999, s. 22.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>4</sup> J. Skomiał, *Polscy kronikarze wieków średnich o Rusi i Rusinach*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Vol. 59, 2012, s. 82.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 82.

W zależności od sytuacji politycznej stosunek do Rusinów ulegał przemianom. Analizując kreacje ich wizerunku w dziejopisarstwie polskim, dostrzec można pewną stronniczość. Cechą wspólną i nader charakterystyczną dla wszystkich przekazów kronikarskich o Rusi i Rusinach jest świadomość wspólnoty słowiańskiej, wspólnego pochodzenia, wywodzenia się z jednego pnia, a tym samym bliskości języka<sup>6</sup>. Faktem jest, że kronikarze podkreślają wyjątkowość Polski, wynoszą ją ponad wszystkie inne kraje, wyraźnie akcentując wagę zwycięstw. Tendencja ta także widoczna jest w dziele Jana Długosza, gdzie obok umniejszania roli innych, ewidentnie odczuwalna jest niechęć zarówno do Rusinów, jaki i Litwinów.

### 3.2. RZECZ O RUSI I RUSINACH

*Annales* pełne są opinii i sądów odnoszących się do nacji sąsiadujących z Polską, zaś spośród wszystkich, szczególną uwagę Długosz obdarzył obok Czech, tereny wschodnie. Szczególnie księgi od 1 do 8 obfitują w informacje dotyczące Rusi. Dziejopis odznaczał się silnie rozbudowaną świadomością narodową, zdając sobie sprawę z wspólnoty słowiańskiej, wywodził nazwę Ruś (wschodniej połaci) od imienia Rusa — potomka Lecha<sup>7</sup>. Według Kłoczowskiego legendarną Panonię opuścili tylko dwaj bracia: Lech i Czech, który po uzyskaniu zgody starszego objął władanie nad ziemiami czeskimi. Skomiał wysuwa twierdzenie, iż nieprzypadkowo Długosz uczynił Rusa synem Lecha, podkreślając tym samym zwierzchnictwo Polski nad Rusią, manifestując większą znakomitość rodu Lecha. Zabieg ten miał posłużyć także do uzasadnienia związków polsko-ruskich w kontekście relacji polsko-litewskich<sup>8</sup>.

W pierwszych księgach *Annales* Długosz zamieścił dużo obszerniejsze informacje o dziejach ruskich, znacznie szersze, niż te dotyczące np. dziejów czeskich. Wzmianki te odnoszą się nie tylko do stosunków polsko-ruskich, ale także traktują o wewnętrznej historii Rusi. Wśród źródeł, jakimi posiłkował się Jan Długosz spisując dzieje, znajdują się między innymi latopisy ruskie, którymi wzbogacał *Roczniki* o inny punkt widzenia i wiadomości historyczne dotyczące Rusi. W liście dedykacyjnym do Zbigniewa Oleśnickiego Długosz argumentuje konieczność opisu dziejów obcych oraz stosowność wykorzystywania dzieł ruskich.

---

<sup>6</sup> Ibidem, s. 83.

<sup>7</sup> J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego królestwa polskiego*, pod red. Jana Dąbrowskiego, Ks. 1–2, Warszawa 1961, s. 134.

<sup>8</sup> J. Skomiał, op.cit., s. 86.

„Skoro więc z dziejami Polski łączą się często obce, nie wydało mi się zbędne dotknąć tychże w toku pisania; nie z zuchwałstwa, znam bowiem moje siły, ale aby je nasi poznali. Dlatego mając już siwą głowę zabrałem się do nauki ruskiego pisma, aby kolejność naszych dziejów uczynić pełniejszą...”<sup>9</sup>.

Co ciekawe, Długosz osobiście nigdy nie był poza wschodnią granicą Królestwa Polskiego, mimo to, dokonał opisu geograficznego tych ziem<sup>10</sup>. Długosz, jako pierwszy do swojego dzieła dołączył „Chorografię” w której podjął się opisu ziem, nie tylko polskich, ale i sąsiednich. Niestety, mimo jego bogatej wiedzy geograficznej i miana znakomitego geografa, zarzuca mu się niedoskonałą znajomość krajów ościennych<sup>11</sup>. Dziejopis wymienia i opisuje ruskie jeziora bogate w ryby oraz góry<sup>12</sup>. W opisach tych dostrzegalne jest praktyczne podejście kronikarza, nie zwraca on bowiem uwagi na piękno miejsc, nie rozkoszuje się krajobrazem. Można odnieść wrażenie, iż do wszystkich przedmiotów swoich zainteresowań podchodzi z dystansem, kalkuluje niczym księgowy, rozważa „za i przeciw”. Ponadto jest pierwszym autorem, który pisał o Nowogrodzie Wielkim, jednakże jak zauważa Skomiał — tendencyjnie.

Początkowo Długosz pisał o Rusi, jako o niezaludnionej, trawionej najazdami wrogów krainie. Stan współczesny historykowi był efektem ruskiego podboju bogatych ziem i miast. Dziejopis dokładnie opisuje rodowód i proces powstawania głównych miast i grodów, które wedle jego przekazu wywodzą się od trzech mężów: Kija, założyciela Kijowa, Szczyga — Ściekawiczy oraz Korewa — Korewicy<sup>13</sup>. Ze szczególną precyzją opisuje rozwój Rusi, zaznaczając, że w tym samym czasie, kiedy Polska trawiona była wojnami domowymi, Ruś rozraślała się, korzystając z płodności ziem i rozmnażając się<sup>14</sup>.

Już na samym początku swego dzieła, w „Chorografii”, obok lakonicznych opisów ziem sąsiadujących z Polską, o Rusi wypowiada się z większą precyzją, przedstawiając kontrastowe ujęcie. Wskazuje na bogactwo Rusi oraz na ubogie i skromne życie (mimo drogocennych strojów) jej mieszkańców.

„ Otóż ta wschodnia połać od jednego z potomków Lecha, który miał na imię Rus, przyjąwszy nazwę Rusi, przez wiele wieków nie zamieszkana i pustoszona, z biegiem czasu rozszerzyła się w bardzo bogate kraje i miasta, które widzimy obecnie, bogate obfitością zwierząt dostarczanych przez

<sup>9</sup> J. Długosz, op.cit., s. 77.

<sup>10</sup> J. Skomiał, op.cit., s. 84.

<sup>11</sup> A. Semiańczuk, H. Semiańczuk, op.cit., s. 29.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 153, 161–162.

<sup>13</sup> J. Długosz, op.cit., s. 183.

<sup>14</sup> Ibidem.

okoliczne puszcze. Mieszkańcy tych ziem w zdobną czerń owych wytwor-  
nych futer bardzo bogato się stroją, chociaż skromnie i ubogo żyją...<sup>15</sup>.

Kronikarz dokonał charakterystyki mieszkańców, uwzględniając ich wyznaniowość, stosunek do małżeństwa i sposób życia. Według Jana Długosza od obcych odróżniały Polaków trzy główne komponenty, na które składają się: obyczaje i tradycja, religia oraz okoliczności polityczne. To właśnie te elementy różnicujące, wpłynęły na pejoratywną ocenę Rusinów i narodu ruskiego.

W narracji Długosza zauważalny jest lekceważący i pogardliwy sposób relacjonowania kwestii ruskich. Pod rokiem 1428 Długosz przy okazji opisu wojny wypowiedzianej Rusinom przez księcia litewskiego Aleksandra Witolda, zamieszcza informację o nowogrodzkich Rusinach. Píše o nich, że są „... spokojni i nieskłonni do prowadzenia wojen, ponieważ zwykli oddawać się pijaństwu, żądzy zysku i rozkoszom żołądka...<sup>16</sup>. Bez wątpienia opinia taka nie stawia w dobrym świetle Rusinów, kreując ich negatywny wizerunek w historii. W ramach tych rozważań warto zaznaczyć, że na kartach *Annales*, Długosz nie zawsze dawał się poznać, jako niechętny, czy przeciwny Rusinom. Faktem jest, że w opisie Rusinów używał (tak jak Anonim i Kadłubek) cech charakterystycznych dla pogan<sup>17</sup>, jednakże w miejscu opisu zmagania z Połowcami, można dopatrzeć się cienia sympatii do Rusinów ze strony Dziejopisa<sup>18</sup>.

Pierwsi Rusini, byli poganami, „...pogrążeni w błędach pogańskich czcili [wówczas] bagna, jeziora źródła i wody...<sup>19</sup>, a jak wiadomo stosunek Długosza determinowany jest kwestią podejścia do wiary. Dziejopis charakteryzując społeczeństwo, dokonał podziału społeczności ruskiej, dzieląc ją na dwie grupy. Pierwsza grupa wywodziła się od Polaków (Radzima i Wiatki). Plemiona te opisywał, jako uczciwe, umiarkowane, stroniące od związków kazirodczych, a dzięki tej czystości obyczajów żyli oni długie lata<sup>20</sup>. Drugą grupę stanowili pozbawieni wstydu, żyjący jak zwierzęta, zamieszkujący w lasach i żywiący się nieczystościami — Dulebianie<sup>21</sup>. Podział ten poświadcza, stosunek do obcych, Ci którzy wywodzili się od Polaków, są z założenia lepsi od obcych, zezwierzęconych i pozbawionych zasad.

Na kształt charakterystyki Rusi i Rusinów wpływ miał stosunek Długosza do kościoła, dlatego należy pamiętać, iż opinie o obcych (nie tylko o Rusinach) ukształtowane

---

<sup>15</sup> Ibidem, s. 134.

<sup>16</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 11, s. 256.

<sup>17</sup> A.F. Grabski, op.cit., s. 48–49.

<sup>18</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 9, s. 79–80, 214, 234, 260.

<sup>19</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 1–2, s. 183.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 184.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 184.

są poniekąd przez podejście Dziejopisa do wiary. Długosz niejednokrotnie zrównuje Rusinów z poganami, wyraża to np. w słowach:

„...Król Włodzimierz umocnił swój tron, zwróciwszy się ku sprawom religii porozmieszczał na górach w pobliżu zamku kijowskiego świątynie, posągi i bożyszcza, pobudował przybytki i miejsca kultu. Wśród wszystkich zaś bogów jego bezbożnego zabobonu, bóg Piorun był szczególnie czczony i poważany [...] I nie tylko sam książę, ale i cały naród ruski naśladując składał tę godną pogardy cześć bogu Piorunowi...”<sup>22</sup>.

Kanonik krakowski skrupulatnie przedstawia historię wiary Rusinów, pod rokiem 987 opisuje dylematy księcia Włodzimierza dotyczące wyboru wyznania. W tym miejscu daje pogląd na swój stosunek wobec innych wyznań<sup>23</sup>. Zaś wedle jego przekazu w 990 roku następuje przyjęcie wiary chrześcijańskiej przez księcia ruskiego — Włodzimierza i już w 992 roku przyjęcie chrztu oraz podjęcie prób zniesienia pogańskich obrządków na Rusi<sup>24</sup>. Zburzenie miejsc kultu i przyjęcie nowej wiary przez Rusinów nie wpłynęło jednak na złagodzenie stanowiska Długosza wobec nich. Przyjęcie chrześcijaństwa w obrządku greckim przyczyniło się do kreacji Rusinów, jako schizmatyków. Niejednokrotnie na kartach *Annales* Długosz nazywa Rusinów schizmatykami, niemalże na każdym kroku określając ich sektą schizmatyczną, tym samym podkreśla swoją niechęć i negatywne usposobienie wobec obrządku wschodniego<sup>25</sup>. Otrucie księcia Bolesława Jerzego II Długosz wiąże z różnicami wyznaniowymi, twierdzi iż Rusini obawiając się wprowadzenia katolicyzmu zamordowali księcia. Dziejopis w księdze IX pisze o księciu Bolesławie Jerzym II: „...starał się bardzo gorliwie usunąć ich schizmatycki obrządek i wprowadzić i umocnić tam czystą wiarę i posłuszeństwo Kościołowi rzymskiemu...”<sup>26</sup>, przedstawiając księcia mazowieckiego, jako krzewiciela „czystej wiary”, kreuje go na ofiarę silnie zakorzenionych i zdeterminowanych schizmatyków. Ponadto odnosząc się do kwestii wiary i wyznania, Długosz podkreślał fragmentaryczną znajomość Pisma Świętego wśród kapłanów prawosławnych oraz deprecjonował wschodni obrządek (a tym samym i jego wyznawców) uznając, iż prezentuje on niski poziom wiedzy i przygotowania teologicznego kleru<sup>27</sup>. Czego dowodzi opisując ślub Kazimierza Odnowiciela z ruską księżniczką Marią.

---

<sup>22</sup> Ibidem, s. 260–261.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 270–271.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 276–277.

<sup>25</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 11, s. 319.

<sup>26</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 9, s. 269.

<sup>27</sup> W. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza Kościołem*, Lublin 1983, s. 176.



Co ciekawe, mimo niechęci wobec wyznawców wschodniego obrządku, dziejopis nie odnosi negatywnie do zawierania związków małżeńskich z wyznawcami greckiego wyznania. Swoją „elastyczność” argumentuje korzyściami płynącymi z tego typu konotacji oraz wskazuje na konieczność wyrzeczenia się dotychczasowej wiary i przyjęcia chrztu.

„...Maria, królowa Polski nie tylko odrzuciła obrządek Grecji, w którym była wychowana, lecz pouczona dostatecznie przez dostojników kościelnych o obrządku katolickim Kościoła Rzymskiego i jego czystości, powziawszy niechęć do obrządku greckiego, została w katedrze obmyta na nowo w świętym źródle chrztu dla usunięcia tych błędów, które popełniają bardzo często księża ruscy, nie znający Pisma św. i praw Bożych...”<sup>28</sup>.

Ślub króla Kazimierza Odnowiciela z ruską księżniczką, nie jest jedynym przykładem na zawieranie związków mieszanych pod względem religijnym. Długosz przedstawia także ślub Władysława Jagiełły z litewską księżniczką — Sonką<sup>29</sup>.

Według przekazu kronikarza Rusini, także nie żywili sympatii do Polaków. Kilka razy wspomina wręcz o żywej nienawiści Rusinów. W ustępie dotyczącym wyłamania się Rusinów spod zwierzchnictwa Polaków, pod rokiem 1090, Długosz jako determinant ruskiej decyzji wskazuje na odmienne obrządki religijne<sup>30</sup>. Zdaniem Jakuba Skomiała, to właśnie nienawiścią należy tłumaczyć przedsięwzięte próby uniezależnienia się od Polski, oraz podejmowania współpracy z wrogami polskimi<sup>31</sup>. W księdze piątej kanonik pisze wręcz o „wrodzonej nienawiści Rusinów do Polaków”<sup>32</sup>.

Pomimo liczebnej przewagi opisów Rusinów nacechowanych negatywnie, nie można u Długosza wskazać na brak tolerancji, czy postawę zamkniętą wobec obcych. W porównaniu do przekazu Wincentego Kadłubka, przymiotniki jaki obdarzył Rusinów, są stosunkowo łagodne<sup>33</sup>. Długosz pisząc o buncie księcia kijowskiego Jaropołka wyraża się o Rusinach, jako o niestałych, niepotrafiących dochować tajemnicy, często zmieniających zdanie<sup>34</sup>. W mniemaniu dziejopisa cechuje ich także zdradliwość, tchórzostwo, podstępność, fałszywość, obłudność<sup>35</sup>. Wielokrotnie Długosz opisuje ucieczki Rusinów z pola walki, uzasadniając tym samym ich tchórzliwość w jego mniemaniu naturę. Ponadto wspomina

---

<sup>28</sup> J. Długosz, *op.cit.*, Ks. 3, s. 29.

<sup>29</sup> J. Długosz, *op.cit.*, Ks. 11, s. 165–166.

<sup>30</sup> J. Długosz, *op.cit.*, Ks. 3, s. 194.

<sup>31</sup> J. Skomiał, *op.cit.*, s. 92.

<sup>32</sup> J. Długosz, *op.cit.*, Ks. 5, s. 163.

<sup>33</sup> O wizerunku Rusinów w kronice Kadłubka — A.F. Grabski, *op.cit.*, s. 61–62.

<sup>34</sup> J. Długosz, *op.cit.*, Ks. 3–4, s. 384.

<sup>35</sup> J. Skomiał, *op.cit.*, s. 92.

o licznych grabieżach, co dowodzi rzeczony przez Długosza ruskiej chciwości<sup>36</sup>. Kronikarz dokonuje także porównania w sferze obyczajowej, w księdze 2 swojego dzieła przedstawia Rusinów, jako rozwiązłych, zdegenerowanych oraz skłonnych do sodomy i gomory<sup>37</sup>.

### 3.3. STAN BADAŃ NAD KWESTIĄ LITEWSKĄ

W swoim największym dziele Jan Długosz poświęcił wiele miejsca także Litwinom. W *Rocznikach* przedstawił on historię narodu litewskiego oraz jako pierwszy przedłożył czytelnikom obraz obcych, ludności wywodzącej się z terenów znajdujących się na wschód od linii Pisy i Bugu<sup>38</sup>. To właśnie dzieło Długosza stanowi najbogatsze w średnio-wiecznym dziejopisarstwie polskim źródło opinii na temat Litwinów. Kronikarz podjął się nie tylko zilustrowania dziejów, ale także przedstawił obyczaje i genealogię narodu litewskiego.

Ze względu na obszerność informacji w długoszowej narracji oraz swoistą bliskość narodu polskiego i litewskiego w okresie tak fundamentalnym dla wzajemnych stosunków, kwestia funkcjonujących ówczasie przekonań i propagowanych sądów wymaga szczególnej analizy. Niestety problemowi temu nie poświęcono dotychczas wystarczającej uwagi. Wśród literatury traktującej o sposobie przedstawienia Litwinów przez Długosza na wyraźne wskazanie zasługuje artykuł Jakuba Skomiała pt. *Jan Długosz o Litwie i Litwinach*<sup>39</sup>. Skomiał w skondensowanej formie, skupiając się na trzech aspektach kreacji wizerunku: genealogii, charakterystyce oraz ocenie władców litewskich, przedstawił w swojej pracy wykreowany przez Długosza obraz Litwinów.

Jak wiadomo na kształt opinii, oprócz osobistych refleksji autora, składają się także kwestie stosunków politycznych oraz tło historyczne. Problem relacji polsko-litewskich w dobie średniowiecza został już niejednokrotnie poruszony w literaturze. O stosunkach polsko-litewskich w swojej pracy pt. *Spółczesność Polski średniowiecznej* pisał M. Kosman. Ponadto wśród dostępnych publikacji znajdziemy prace, które częściowo i pośrednio traktują o determinantach kreacji stosunku Długosza do Litwinów. W tym miejscu należałoby wspomnieć o badaczach, których prace w sposób znaczny ułatwiają analizowanie dzieła Długosza pod kątem formułowania wniosków na temat stworzonych przez

---

<sup>36</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 6, s. 255.

<sup>37</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 2, s. 121.

<sup>38</sup> A. Semiańczuk, H. Semiańczuk, *Oblicza Wschodu w dziejopisarstwie polskim*, [w:] *Oblicza Wschodu w kulturze polskiej*, pod red. G. Kotlarskiego i M. Figury, Poznań 1999, s. 29.

<sup>39</sup> J. Skomiał, *Jan Długosz o Litwie i Litwinach*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza; ludzie — idee — prawo*, pod red. A. Lityńskiego i P. Fiedorczyka, Białystok 2003.



kronikarza obrazów obcych tj. przytaczany już: S. Gawlas<sup>40</sup>, J. Krzyżaniakowa<sup>41</sup> oraz M. Koczerska<sup>42</sup>, którzy to skupili się m.in. na świadomości narodowej dziejopisa i funkcjonującym w okresie długoszowym pojęciu narodu.

Analizując i interpretując treść *Annales* oraz korzystając z dostępnych informacji pragnę odpowiedzieć na postawione sobie pytania. Według powszechnej opinii na temat twórczości Długosza domniemywa się, iż dostrzegał on rzeczywistość i opisywał ją przez pryzmat kościoła katolickiego. Interesującym zatem staje się fakt zmiany wyznania przez Litwinów i wpływ jaki owa zmiana wywarła na sposobie przedstawienia i postrzegania ich przez dziejopisarza. Czy akt przyjęcia wiary katolickiej złagodził stosunek kronikarza do narodu litewskiego? Ponadto zastanawiające jest także, dlaczego kronikarz opisując rodów litewski, jako pierwszy wywodzi, pochodzenie Litwinów od starożytnych Rzymian, oraz w jakim stopniu i czy w ogóle genealogia ta wpłynęła na kształt jego sądów?

### 3.4. OBRAZ LITWY I LITWINÓW

Analizując sposób postrzegania Litwinów przez Długosza musimy zdawać sobie sprawę z tego, że na kształt wykreowanego przez dziejopisa wizerunku (tak, jak w przypadku opisu innych obcych) wpływ ma wspomniany już żarliwy patriotyzm i religijność. Na kryteria oceny kronikarza oddziałuje także poczucie wspólnoty komunikatywnej, a w tym przypadku jest ona odległa. Można zauważyć, że początkowo w mniemaniu Długosza łączy Litwinów z Polakami jedynie fakt, iż obie nacje należą do wspólnoty ogólnoludzkiej. Stosunek kronikarza do Litwinów ulega diametralnej przemianie wraz z przyjęciem chrztu przez Władysława Jagiełłę, od tego momentu Polaków i Litwinów łączy, nie tylko fakt ludzkiego pochodzenia, ale także przynależność do chrześcijańskiej wspólnoty.

Możliwe, że stosunek kronikarza do narodu litewskiego uwarunkowany był chęcią poszerzania granic królestwa polskiego poprzez inkorporację ziem litewsko-ruskich<sup>43</sup>. W tym miejscu warto zaznaczyć, że do ściślejszego związku politycznego między Polską a Wielkim Księstwem Litewskim doszło za czasów rządów Władysława Jagiełły oraz jego syna Kazimierza Jagiellończyka. Oczywiście wydarzenie te nie pozostało bez echa

---

<sup>40</sup> S. Gawlas, *Świadomość narodowa Jana Długosza*, [w:] *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji, (Sandomierz 24–25 maja 1980 r.)*, pod red. F. Kiryka, Olsztyn 1983.

<sup>41</sup> J. Krzyżaniakowa, *Pojęcie narodu w Rocznikach Jana Długosza. Z problemów świadomości narodowej w Polsce XV wieku oraz Pojęcie państwa i narodu w Rocznikach Jana Długosza*, [w:] *Nie ma historii bez człowieka; Studia z dziejów średniowiecza*, Poznań 2011.

<sup>42</sup> M. Koczerska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 15, 1970.

<sup>43</sup> J. Krzyżaniakowa, *Pojęcie narodu w Rocznikach Jana Długosza. Z problemów świadomości narodowej w Polsce XV wieku*, [w:] eadem, *Nie ma historii bez człowieka. Studia z dziejów średniowiecza*, Poznań 2011, s. 201.

w długoszowym przekazie. W czasie panowania Kazimierza Jagiellończyka polsko-litewskie relacje polityczne uległy stabilizacji, zaznacza się, że od tego momentu zaczęło stopniowo wzrastać polskie zainteresowanie Litwinami<sup>44</sup>.

W XV-wiecznej literaturze nie odnajdziemy zbyt silnie zaznaczonych wzajemnych relacji, z wyjątkiem konfliktu o Wołyń i charakterystycznego dla tego okresu pejoratywnego ustosunkowania do innowierców<sup>45</sup>. Można by rzec, że autor *Annales* jest swoistym prekursorem zainteresowania Litwinami oraz jako pierwszy w dziejopisarstwie polskim stworzył ich wszechstronną i obszerną charakterystykę<sup>46</sup>. Badacze historiografii zaznaczają, że przeddługoszowi kronikarze skupiali swą uwagę jedynie na sprawach pruskich i tych związanych z Jaćwingami, zaś kwestia litewska była im obca<sup>47</sup>.

Krzysztof Buchowski wskazuje na potoczność informacji dotyczących Litwinów zamieszczonych przez Długosza w Rocznikach, podkreśla luźny charakter jego wyobrażeń<sup>48</sup>. W przypadku poziomu wiedzy geograficznej o terenach litewskich, także sygnalizuje się niedostateczną i nieprecyzyjną wiedzę Długosza. Profesor Alexandrowicz dowodzi nieznamomości terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego, uzasadnia, iż znajomość rzek znajdujących się na wschód od linii Bugu i Pisy ulega diametralnemu załamaniu<sup>49</sup>. W pierwszej księdze *Annales* Długosz wymienia nazwę rzeki Berezyna, która to wedle jego przekonania stanowi granicę między ziemiami litewskimi, a ruskimi: „Ta rzeka Berezyna oddziela Litwę od ziem ruskich<sup>50</sup>”. Mimo niedostatków i luk w wiedzy dotyczącej wschodnich sąsiadów, Długoszowi przypisuje się ogromną wagę w badaniu tej kwestii. Informacje o Litwinach kronikarz czerpał z licznych źródeł obcych (w tym z krzyżackich i ruskich) oraz z tradycji ustnej<sup>51</sup>. Ponadto wykorzystywał on wiadomości dostarczane mu przez Polaków zamieszkujących tereny Litwy, a także nie był obojętny na głosy samych Litwinów przybywających do Polski<sup>52</sup>. Fakt, że w swojej narracji kronikarz wykorzystywał tak wielorakie źródła sprawia że *Annales* są dziełem wielowymiarowym, i mimo poglądów autora oraz jego systemu wartości, stanowią ciekawy i bogaty zbiór wiadomości.

---

<sup>44</sup> B. Zientara, *Cudzoziemcy w Polsce X–XV wieku*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, pod red. Z. Stefanowskiej, Warszawa 1973, s. 34.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> J. Skomial, op.cit., s. 196.

<sup>47</sup> M. Kosman, *Polacy o Litwinach (do połowy XVI wieku)*, [w:] *Spółeczeństwo polski średniowiecznej*, t. 3, Warszawa 1985, s. 172.

<sup>48</sup> K. Buchowski, *Polacy i Litwini — wzajemne stereotypy*, „Darbai ir Dienos”, t. 56, 2011, s. 181.

<sup>49</sup> Za: A. Semiańczuk, H. Semiańczuk, op.cit., s. 29.

<sup>50</sup> J. Długosz, *Roczniki...*, op.cit., Ks. 1–2, s. 131.

<sup>51</sup> J. Skomial, op.cit., s. 197.

<sup>52</sup> Ibidem.

Na kartach *Roczników* Litwini pojawiają się stosunkowo późno. Długosz po raz pierwszy wprowadza informacje o nich dopiero w księdze VI, pod rokiem 1205, gdzie dobitnie akcentuje: „Wtedy po raz pierwszy usłyszano nazwę szczepu Litwinów, który dotąd żył w ukryciu. Podlegając bowiem przez wiele lat Rusinom, oddawali im jako daninę pasy i łyko...<sup>53</sup>”. Wedle relacji Długosza ziemie litewskie były bardzo nieurodzajne, a zamieszkiwany je lud ubogi. Stąd tak marne daniny na rzecz książąt kijowskich, którzy pobierali je tylko i wyłącznie po to, by podkreślić zwierzchnictwo nad Litwinami<sup>54</sup>.

Skłonny do wygód, napadów i grabieży, ubogi naród litewski<sup>55</sup> nie mógł w mniemaniu Długosza równać się z chrześcijańskimi Polakami, dlatego najprawdopodobniej kronikarz (mimo posiadanych informacji o pochodzeniu Litwinów) wspomina o nich dopiero przy okazji relacjonowania początków XIII wieku. Tak późne wprowadzenie Litwinów do narracji miało służyć wyalienowaniu Litwinów z głównych nurtów dziejowych<sup>56</sup>. Długoszowi zależało na podkreśleniu rangi narodu polskiego w wielonarodowym państwie jagiellońskim. Na uwagę zasługuje fakt, że Jana Długosza uznaje się za twórcę rzymskiej genealogii Litwinów. W *Annales* po raz pierwszy w polskim dziejopisarstwie odnotowano informację o rzymskim pochodzeniu narodu litewskiego. W księdze X, pod rokiem 1387 kronikarz pisze:

„Litwini, Żmudzini i Jaćwingowie, chociaż otrzymali różne nazwy i podzielili się na wiele rodów, stanowili całość wywodzącą ród od Rzymian i Italów. Naród przez długi czas całkowicie nieznany, dopiero w tym czasie po raz pierwszy wyszedł na widownię. Byli to wygnańcy Italów i Rzymian z okresu zawziętych wojem między Juliuszem Cezarem a Pompejuszem...<sup>57</sup>”.

Badacze spierają się co do autorstwa tej legendy, wskazują iż jej twórcami mogli być także sami Litwini. Na potwierdzenie tej tezy wysuwają argument o chęci podkreślenia przez Litwinów wyższości nad Polakami, dowodząc godnej przeszłości i pełnej splendoru genealogii będącej spoiwem z odległą historycznie chrześcijańską Europą<sup>58</sup>. Według Jakuba Skomiała, który w swej pracy przytacza różne stanowiska wobec historii o rzymskim pochodzeniu Litwinów, przekaz Długosza stanowi jedynie odbicie istniejącej już legendy,

---

<sup>53</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 6–7, s. 198.

<sup>54</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 10, s. 217.

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> J. Skomiał, op.cit., s. 198.

<sup>57</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 10, s. 220.

<sup>58</sup> J. Skomiał, op.cit., s. 199.

której początki sięgają aż I połowy XIV wieku<sup>59</sup>. Długosz na potwierdzenie prawdziwości rzymskiej genealogii Litwinów przytacza cztery argumenty. Po pierwsze, o korzeniach litewskich ma świadczyć nazwa własna — Litwa, która powstała w skutek przeinaczenia nazwy pierwotnej przez Polaków i Rusinów. Pierwotnie lud ten nazywał się — „Litalowie” (gdzie głoska „L” dodana miała zostać na początku wedle rzymskiego zwyczaju)<sup>60</sup>. Kolejnym świadectwem jest język, ponieważ Długosz twierdził, że Litwini posługiwali się językiem łacińskim z domieszką słowiańską, że w praktyce posługiwali się łaciną w którą wplatali słowa słowiańskie<sup>61</sup>. W końcu wskazuje na wspólne z Rzymianami obrzędy i wierzenia, a jako przykład podaje obyczaj palenia zwłok ludzkich wraz z różnymi, cennymi przedmiotami i zwierzętami<sup>62</sup>. W tym miejscu Długosz daje poznać się, jako osoba gruntownie znająca mitologię rzymską, obyczaje i system wierzeń starożytnych Rzymian. Opisuje ceremonie i obrzędy np. składanie ofiar całopalnych, święte gaje<sup>63</sup>. Ponadto doszukuje się on analogii w niektórych instytucjach ustrojowych. Głównie w tytulaturze, gdzie etymologie tytułu wielkiego księcia wywodzi od przydomku Pompejusza — Wielkiego<sup>64</sup>.

Dodatkowo na potwierdzenie swojej teorii o litewskiej genealogii, kronikarz z pełną precyzją relacjonuje ucieczkę Litwinów z Rzymu, określając ich mianem „wygnańców Italów i Rzymian”, którzy pod wodzą Wilii opuścili Rzym i założyli swoje miasto — Wilno.

„...ponieważ niektórzy z nich byli bardzo blisko związani z Pompejuszem i gorliwiej od innych Rzymian go popierali, z nienawiści do zwycięskiego Juliusza Cezara, [...] opuścili Rzym z całym majątkiem i służbą w roku 714 od założenia miasta i udali się do północnych krain, w których bezpiecznie i bezkarnie mogli się ukryć. [...] Wypędzeni z Rzymu i Italii w czasie wojen domowych i buntów zajęli potajemnie leżące między Polską, Rusią, Inflantami i Prusami niezamieszkałe pułkowacie [...] Tam najpierw założyli miasto Wilno, które do dzisiejszego dnia jest stolicą państwa, i nadali mu nazwę od imienia księcia Wilii, pod którego wodzą opuścili Italię...”<sup>65</sup>.

Wedle kanonika krakowskiego na dzieje Litwy składają się cztery okresy. Pierwszy z nich obejmuje czas od wyjścia z Italii po opanowanie nowych ziem, kresem tego etapu jest założenie Wilna. Kolejny okres stanowi ekspansja litewska, czyli czas w którym

---

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 10, s. 216.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 220.

<sup>62</sup> Ibidem.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 216.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 220.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 218–219.

Litwini dynamicznie zwiększali swoje terytorium i rozmnażali się. Według Długosza wolni Litwini dość szybko opanowali: Żmudź, lasy będące pod ruskim zwierzchnictwem oraz ziemie graniczące z Polską<sup>66</sup>. W mniemaniu dziejopisa, tak błyskawiczny rozwój Litwy doprowadził do wzrostu niepokoju wśród Rusinów i w efekcie nałożenia na Litwinów daniny<sup>67</sup>. W związku z tym, kolejnym etapem, jaki wyszczególnia dziejopisarz jest uzależnienie się od Rusi i podporządkowanie się jej. Ostatnim etapem dziejów litewskich jest, niezrozumiały dla dziejopisa, okres panowania Litwinów nad Rusinami.

Kronikarz relacjonując bieżące wydarzenia oraz dając pogląd na dzieje historyczne nie omieszkał przy okazji stworzyć rysu charakterologicznego Litwinów. W gąszczu informacji możemy z łatwością odnaleźć przymiotniki, jakimi obdarzył on Litwinów w swoich opisach. Już na samym wstępie charakterystyki narodu litewskiego, w księdze X, Długosz określa Litwinów najprymitywniejszym spośród narodów północy<sup>68</sup>. Przede wszystkim Litwinom, jako narodowi zarzucał skłonność do zdrad i zmienność. Faktem jest, że nie żywił on sympatii do Rusinów, jednakże w hierarchii, znacznie niżej umieszczał Litwinów. Te negatywne uśtosunkowanie najprawdopodobniej jest wynikiem, późnego przyjęcia wiary chrześcijańskiej i tak długiego okresu tkwienia w pogaństwie. Tworząc portret potomków Wilii uwzględnił on stosunek do walki, sposób życia, skłonności do używek. Szczególnie ganił Litwinów za tchórzość, niejednokrotnie w Rocznikach zamieścił informację o tym, jak Litwini uciekają z pola walki. Pod rokiem 1399, Długosz zrelacjonował przebieg bitwy nad Worską, a przy okazji wyraził swój stosunek do zachowań, które według niego nieobce były Litwinom. Ponadto dokonał także porównania postawy księcia Witolda i wojewody Spytka z Melszyna:

„...wielki książę litewski Aleksander-Witold zachęcał wojewodę krakowskiego Spytka, aby unikając grożącego niebezpieczeństwa ratował się ucieczką wraz z nim, twierdząc, że nie ściągnie na siebie z tego powodu żadnej hańby, ale raczej sławę, jeśli uratuje naczelnego wodza. Spytko uznawszy ucieczkę za rzecz haniebną pozostał i jak przystało rycerzowi, mężowi i chrześcijaninowi, wdzierając się nieustraszenie między wrogów i bardzo wielu napotkanych kładąc trupem, w końcu przesyty mnóstwem strzał i pocisków pogańskich, wyzionął bohaterskiego ducha. Wydaje mi się, że na większą chwałę zasłużył wojewoda Spytko swoją śmiercią, niż książę Witold życiem...”<sup>69</sup>.

---

<sup>66</sup> Ibidem, s. 220.

<sup>67</sup> Ibidem.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> J. Długosz, op.cit., s. 298.

Od podobnych przykładów potwierdzających tchórzostwo Litwinów, aż roi się na kartach *Roczników*. Rzec można, iż według Długosza tchórzostwo, to cecha narodowa Litwinów. Ponadto wyraźnie akcentował lenistwo, skłonność do grabieży<sup>70</sup>. Można zauważyć, że dokonując opisu narodu litewskiego, Długosz posługiwał się przymiotnikami charakterystycznymi dla ówczesnej wizji pogaństwa. W jego relacji zdecydowanie dominują negatywne cechy, jakimi obdarzył Litwinów. Pisał o nich:

„...Lud to z natury dumny, skory do buntów i oszustw, porywczy, kłamliwy i skąpy. Milczący z upodobania, pokrywa milczeniem tajemnice własne i swoich władców [...] Skłonni do rozpusty, pijaństwa i pochlebstwa, uprawiają z rzadko spotykaną gorliwością wróżbiarstwo i przepowiednie...”<sup>71</sup>.

Z drugiej strony, podkreślał skromność oraz miłość Litwinów do swojego kraju. Dokonując charakterystyki kobiet litewskich zwracał uwagę na staranność w przygotowywaniu posiłków, dbałość o gospodarstwo domowe. Długosz wspominał o wytwarzaniu przez litewskie kobiety różnego rodzaju materiałów z lnu, jednakże zaznaczyć, iż mają one skłonność do pijaństwa, (według kronikarza słabość ta charakterystyczna jest dla całego narodu litewskiego)<sup>72</sup>.

Fascynująca jest rola, jaką odegrała religia w kształtowaniu się opinii Długosza na temat Litwinów. Kronikarz jawnie szydził z nich, często podkreślając pogaństwo i niski poziom kultury. Co ciekawe, Długosz deklarujący się, jako żarliwy chrześcijanin, wierzył w przepowiednie wyczytywane z gwiazd, cuda i czary, jednocześnie piętnował za skłonność do wróżbiarstwa Litwinów<sup>73</sup>. Zauważalny jest wyraźnie pejoratywny stosunek dziejopisa wobec kwestii litewskiej do momentu przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Dotychczas dziki, pogański i barbarzyński lud, w momencie przyjęcia chrztu, staje się pełnowartościowym członkiem wspólnoty chrześcijańskiej. Kronikarz, w dalszej części, nawet broni Litwinów, podważając stosowność krzyżackich najazdów na ich ziemie oraz negując opinię, iż mimo przyjęcia wiary chrześcijańskiej Litwini nadal tkwią w pogaństwie. Władcy litewscy na kartach *Roczników* zostali negatywnie opisani przez Długosza. Niechlubne oceny, przypisane władcom cechy, Jan Długosz przeniósł na cały naród Litewski, charakteryzując go w ciemnych barwach.

Można domniemywać, że na kształt sądów o Litwinach wpływał nie tylko stosunek do religii, poziom rozwoju, czy obyczajowość, ale przede wszystkim priorytetowe znaczenie miało kryterium zgodności z interesem państwa i narodu polskiego.

---

<sup>70</sup> J. Długosz, op.cit., Ks. 9, s. 38.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 220–221.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 221.

<sup>73</sup> Ibidem.